



Rozerwanie i obrzezanie

„Upatrujcie rozerwanie, albowiem my jesteŝmy obrzezaniem, którzy duchem słuŝymy Bogu i chlubimy się w Chrystusie Jezusie, a ciału nie ufamy” – Filip. 3:2-3.

W wielu miejscach Pisma Świętego czytamy, że tak nasz Pan, jak i apostołowie, starali się wykazać kościołowi, jak ważnym jest jego obecne stanowisko, od którego też zależy jego wieczna przyszłość. Szczególnie wskazują na zgubne czasy i ostrzegają, czego mamy się spodziewać, a to: różnego rodzaju ciężkich prób i doświadczeń wiary, cierpliwości, a ponieważ zostały one napróżd przepowiedziane, mają przeto służyć kościołowi za przestrożę, radę, otuchę, nadzieję, które nas mają uczynić zdolnymi do prowadzenia dobrego boju i chwycenia się żywota wiecznego. Chrystus Pan, obiecując nam łaskę wystarczającą w każdej potrzebie, bynajmniej nie zachęca nas, abyśmy spokojnie i wygodnie spoczywali na Jego obietnicach, lecz zawsze nawołuje nas do czynów, do energii i wytrwałości. Gdy Pan Bóg mówi: „Dam ci rozum i nauczę cię drogi, po której masz chodzić”, mówi także:

„Nie bądźcież jako koń albo jako muł, którzy rozumu nie mają, których gęby uzdą i wędzidłem kiełzać musisz” (Psalm 32:8-9).

Pan Bóg żąda, abyśmy zawsze znajdowali się we właściwym usposobieniu umysłu i serca, byli czujnymi, baczniymi i dbałymi oraz strzegli się wszelkich złudzeń i niebezpieczeństw, jakie stoją nam w drodze, ponieważ mamy bardzo chytrego i podstępного przeciwnika, wodza zastępów ciemności, które walczą przeciw Panu i Jego pomazańcom. „Albowiem nie mamy boju (tylko) przeciw ciału i krwi (widocznym narzędziom Szatana), ale przeciwko zwierchnościom, przeciwko dzierżawcom świata ciemności wieku tego, przeciwko duchowym złościom, które są wysoko”, pod wpływem i kontrolą księcia (Szatana) tego świata. Napominania, abyśmy się strzegli niebezpieczeństw, są bardzo liczne. Na przykład: „Strzeżcie się fałszywych proroków”; „Strzeżcie się fałszywych ludzi”; „Strzeżcie się kwasu (fałszywej nauki) faryzeuszów i saduceuszów” (Mat. 7:15,10,17; 16:6,12). „Strzeżcie się łakomstwa” (Łuk. 12:15). „Patrzcież, żeby was kto w korzyść nie obrócił przez filozofię i przez próżne oszukanie” (Kol. 2:8; 2 Piotra 3:17), jak również słowa naszego tekstu: „Strzeżcie się psów, strzeżcie się złych robotników, strzeżcie się rozerwania” itd.

Chociaż te straszne rzeczy powinniśmy mieć bezustan-

nie na pamięci i zawsze trzymać się na baczności przed różnymi atakami nieprzyjaciela, to szczególnie w naszym tekście apostoł zwraca uwagę na trzy rzeczy wyżej wymienione, na które powinniśmy zwracać uwagę i mieć się na baczności. W Piśmie Św. psy użyte są i jako symbol złego, lecz to nie odnosi się do psów domowych, które w wielu razach okazują się pożytecznymi i szlachetnymi zwierzętami, lecz przeważnie odnosi się to do psów, jakich można spotkać, które w rzeczywistości są nieprzyjemnymi i wstrętnymi stworzeniami: leniwe, brudne, żarłoczne, hałaśliwe, warczące, zdradliwe, przeważnie roznoszące zarazę i z tego względu mogą posłużyć za symbol złej i niebezpiecznej klasy. Zatem strzeżcie się ludzi posiadających podobną charakterystykę bez względu, kim oni są i jak się nazywają. Jeżeli człowiek nie lubi pracować lub zaniedbuje swoje obowiązki, gdy wtrąca się w sprawy innych ludzi lub jest nieczystym, szerzącym duchową zarazę, gdziekolwiek się obróci lub do kogokolwiek idzie, jeżeli jest chciwym, samolubnym, jeżeli ustawicznie warczy, gryzie, pożera lub leży w ukryciu knując zdradę, czyhając na swoją ofiarę. Strzeżcie się takiego człowieka. Nie jest on odpowiednim towarzyszem dla dzieci Bożych. Mowa takiego jest rozsądnikiem zarazy. „Złe mowy psują dobre obyczaje.” „Nie dawajcie świętego (świętych rzeczy – prawdy, uczuć ani pieniędzy przeznaczonych na pracę Pańską) psom ani mieście perłę waszych przez świnię (te dwie klasy należą do jednej kategorii), by ich śnać nie podeптаły nogami swymi i obróciwszy się, nie rozsarpały was” (Mat. 7:9). „Światłości nasiano sprawiedliwemu”, a nie takim, co mają charakter podobny do powyżej opisanych zwierząt. Zatem gdy spotkamy podobnych ludzi, mamy mieć się na baczności, być ostrożnymi i strzec się ich zaraźliwego wpływu. Jedyne kazanie, jakie może im być mówione, jest: „Pokutujcie, a nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze”. „Uciekajcie przed przyszłym gniewem”, „ponieważ każdy uczynek lub każdą rzecz tajną, dobrą lub złą, Bóg na sąd przywiedzie”. „On nagrodi sprawiedliwość i ukarze niesprawiedliwość.”

„Upatrujcie (strzeżcie się) złych robotników”, to jest takich, którzy chodzą od miasta do miasta, od domu do domu, a pod pozorem religii uprawiają nieprawość, którzy nie mogą okiełznać języka swego, lecz używają go na obmowy, podejrzenia i posądzania. Podejrzenia, posądzania i obmowy stały się tak pospolitymi, że wielu z tych, co się mieniać być dziećmi Bożymi, nie robią sobie z tego żadnych skrupułów i staje się to ich przyzwyczajeniem, które bierze górę i pozbawia człowieka wszelkiej duchowości i z tej przyczyny wielu się kała, sprowadzając zniewagę i szkodę sprawie



Bożej. Strzeżcie się takich złych robotników, uciekajcie od nich jak od zarazy, bo w rzeczywistości jest to zaraza moralna, bardzo zgubna w swych skutkach. W rozmowie z takimi powinno się im dać naganę, a gdyby to nie pomogło, wykazać ich nikczemną robotę. Duch, który usposabia, prowadzi lub pobudza do obmowy, jest to duch morderczy i za takiego powinno się go uważać i odpowiednio powinien być traktowany.

„Upatrujcie (strzeżcie się) rozerwania.” Tu apostoł mówi o takich, którzy nie będąc prawdziwie i zupełnie ofiarowanymi Bogu, wszczynają kłótnie i zwady w kościele. „Albowiem my jesteśmy obrzezaniem”, których obrzezanie jest w sercu. Tak, strzeżcie się takich, bo przyznają się do pobożności i świętobliwości, a mają ducha światowego; wpływ takich bardziej jest subtelnym, a zatem bardziej niebezpiecznym aniżeli takiego, który nie czyni wyznania ani okazuje bogobojnego życia. Posiadając ducha światowego wykonują uczynki ciała, którymi są: chciwość, ambicja, pycha, pożądanie pieniędzy, sławy i wiele innych tym podobnych rzeczy, za którymi większość ludzi się ubiega; ale którzy są obrzezanego serca, sprzeciwiają się temu wszystkiemu, a ubiegają się o owoce ducha, którymi są: wiara, miłość, radość, pokój, duchowne dążenia i nadzieje, a zarazem codzienne krzyżowanie ciała. Ci, co są z upadłego rodzaju ludzkiego, nie mając odnowionego umysłu, nie są obrzezanego serca. Ale ci, którzy są obrzezanego serca, liczą się umarłymi dla świata z jego przynętami, celami i ambicjami, lecz sami żyją Bogu. Jeżeli ktoś jest upewniony, iż jego serce znajduje się w takim stanie, to ma dowód, iż został przyjęty do Boga i ma nadzieję odziedziczenia wielkich i kosztownych obietnic, jeżeli będzie trwał w tym wiernie aż do śmierci.

Lecz niech tacy strzegą się rozerwania, ducha niezgody, swarów i waśni, gdyż w tych trudnych doświadczeniach tego dnia złego wszyscy nie zwracający na to uwagi na pewno się potkną i upadną, zaś wielbiący Boga w duchu i w prawdzie ostoją się.

Próba wytrwałości staje się dla niektórych coraz cięższą i z pewnością stanie się jeszcze sroższą. „Jeszczeście

się aż do krwi nie sprzeciwili, walcząc przeciwko grzechowi.” Nie mamy żadnego zapewnienia, aby ci, którzy nie poświęcili się zupełnie Bogu, aby mogli ostać się w tym dniu złym. Lecz ci, co uczynili z Bogiem przymierze i wierni są temu przymierz, mogą cieszyć się i radować w Jezusie Chrystusie, którego łaska jest dla nich dostateczna, którego drogocenną krwią zostali odkupieni.

Nie ufamy ciału

Jak apostoł Paweł, tak podobnie i my nie ufamy ciału, to jest w uczynkach ciała lub w odziedziczonych ziemskich korzyściach. Nasza ufność spoczywa w Bogu, który nas przyjął przez zasługi umiłowanego Syna swego. Na powyższych słowach apostoła Pawła zostało uformowane fałszywe pojęcie, jakoby on nie ufał sobie i nikomu, to jest nie ufał żadnemu człowiekowi i był zawsze podejrziwym.

Takie tłumaczenie słów apostoła Pawła jest niewłaściwe, czego dowodzi: 1) W różnych listach często wyraża pewność siebie i ufność w drugich wierzących; 2) Z tego, co dalej podaje ten tekst, następujące wiersze od 4 do 9 dowodzą, co apostoł miał na myśli, gdy mówił, że jego ufność w Bogu nie zależy od tego, że on był Żydem ani od jego gorliwości dla Boga i dla zakonu lub itp. Rzeczy, na których on kiedyś polegał, dziś uważa dla siebie za szkodę i za śmiecie. Jego ufność była ugruntowana na wierze w wielką ofiarę Chrystusa i w zupełnym poświęceniu się Jemu na służbę. Wiersze od 10-14.

Zatem bądźmy podobnego usposobienia i miejmy ufność w Bogu, w Chrystusie i we wszystkich, którzy posiadają słowo i ducha Bożego i Chrystusowego, a nie pokładajmy ufności w pracy ludzkiej, w tym wszystkim, co myśmy lub inni uczynili lub mogą uczynić, oprócz zbawienia, które Bóg przygotował w Chrystusie Jezusie przez wiarę w Jego drogocenną krew.

Watch Tower
R-59 (1911 r.)
„Straż”

W.T. 59-1911/111/1920